

PRZED PREMIERĄ „AZYLU” w Teatrze Polskim

101 lat po MChAT

Jak powstała na początku XX wieku sztuka krytykująca stosunki społeczne carskiej Rosji przełożyc na język współczesności i pokazać tak, by widz odebrał ją jako sobie bliską?

MALGORZATA MATUSZEWSKA

Właśnie w 1902 roku powstała sztuka „Na dnie” Maksyma Gorkiego, po raz pierwszy wystawiona w słynnym moskiewskim teatrze MChAT. 101 lat po jej prapremierze (oraz prawie równo 100 lat po premierze berlińskiej z 23 stycznia 1903 r.) na scenie Teatru Polskiego swoją autorską adaptację pt. „Azyl” przedstawi Krystian Lupa. Premiera zapowiedziana jest na najbliższy piątek 24 stycznia, następne spektakle premierowe – w sobotę i niedzielę 25 i 26 stycznia.

Szkic do „Azylu” – spektakl „Wyspę” – mogli obejrzeć widzowie Wrocławskiego Forum Dramaturgii Współczesnej 3 grudnia na dużej scenie Teatru Polskiego.

Bohaterami sztuki są ludzie, którzy znaleźli się na samym dnie życia – społeczno, zawodowego, rodzinnego. Krystian Lupa przełożył sztukę Gorkiego na język współczesności. – W pierwotnej wizji myślałem o spektaklu o wiele bardziej radykalnym, miałem ochotę na bardziej radykalne ingerencje w tekst – mówił reżyser na zorganizowanej wczoraj w teatrze konferencji prasowej. – Widziałem dwa przedstawienia oparte na „Na dnie” – w Edynburgu i w Hamburgu, zainteresowałem się tym tekstem, bo to, co zobaczyłem, wydało mi się szalenie aktualne, współcześnie ważkie – opowiada. – Wyobraziłem sobie

ostrzejsze widzenie bohaterów. Spotkania z tymi ludźmi są szokujące i z tych szokujących momentów chciałem zaczerpnąć materię aktorską.

Bardziej nam zależało na próbie wejścia w pozytywną wyobraźnię tych ludzi: ich poczucie godności, niewymarłe idee. Nienawidzę, jak w teatrze pokazuje się prymitywnych biednych. Nie mamy prawa tak powierzchownie tych ludzi oceniać, trzeba z nimi utożsamiać się na tyle, na ile nas stać. To łagodzi nasz spektakl, który przyjmuje taką stylistykę, jaka wyłania się z relacji międzyludzkich. Co to znaczy „na dnie”? Człowiek tak często mówi o sobie, że jest „na dnie”, że musi „wydobyc się z dna”, że to określenie stało się frazezem – mówił Krystian Lupa.

– Myślę, że będzie satysfakcjonujące obserwowanie spektaklu dla kogoś, kto zna tekst Gorkiego – zapowiedział. – Zdecydowane interwencje w tekście, czyli zastąpienie całych scen, są dwie: początek II aktu i koniec aktu III. Tych dwóch fragmentów nie czuliśmy, nie inspirowały nas, one nie pracowały, nie odsłaniały ludzi.

Lupa znany jest ze swojej szczególnej współpracy z aktorami. – Bardzo duży był udział aktorów w kształtowaniu języka – opowiadał o pracy podczas prób. – Bardzo się w to zaangażowali, bardzo te swoje postaci pokochali i czuli, jak się one rozwijały. Tekst przemieniał się miesiącami, bywało, że wydawało się nam, iż już dotarliśmy do brzmienia właściwego dialogu, spotykaliśmy się tydzień później i okazywało się, że to już jest niewystarczające, bo dalej poszła wyobraźnia aktorów.

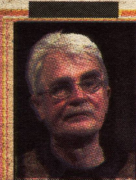
Krystian Lupa zwykle też sam tworzy scenografię do swoich spektakli. Tak by-

ło i tym razem. Muzykę opracował Jacek Ostaszewski, który również był gościem konferencji. Reżyser znany jest m.in. z tego, że uczestniczy „dźwiękowo” (siedząc na widowni, np. uderza w bębenek) w spektaklach „Mistrza i Małgorzaty”, które zrealizował w Starym Teatrze w Krakowie. – Spektakl jest żywą tkanką – mówił Ostaszewski. – Jeśli reżyser chce ingerować dźwiękowo w spektakl, to jestem ostatnią osobą, która mogłaby mu tego zabronić. W pracy z Krystianem muszę zapomnieć, że jestem kompozytorem. Z chwilą, kiedy zapominamy się w pracy, zostaje coś odkryte. Każdy hałas, coś, co się dzieje za oknem, nie może przeskadać. Nie dążymy do momentu, w którym premiera jest ideałem i możemy iść spokoj-

nie spać. Spektakl nie kończy się premierą, żyje dalej, a i dźwięk też się nie kończy – mówił kompozytor.

W przedstawieniu wystąpią m.in. Zygmunt Bielawski, Halina Rasiakówna, Ewa Skibińska, Dominika Figurska, Zofia Bajno (gościnnie). Satina zagra dyrektor artystyczny teatru Paweł Miśkiewicz, uczeń Krystiana Lupy, znany m.in. z ról Aleksego w „Braciach Karamazow” w Starym Teatrze czy Henryka w „Lunatykach II” reżyserowanych właśnie przez Lupę.

„Azyl” nie jest pierwszym spektaklem Lupy realizowanym na scenie Teatru Polskiego. W 1996 roku reżyser wystawił tutaj „Immanuela Kanta” Thomasa Bernharda, rok później zrealizował słynny sceniczny dyptyk – „Dama z jednorożcem” na motywach opowiadania Hermanna Brocha i „Kuszenie cichej Weroniki” według opowiadania Roberta Musila, a w 1999 r. – „Prezydentki” Wernera Schwaba. ■



KRYSTIAN LUPA
Reżyser
spektaklu „Azyl”
wg Gorkiego
we wrocławskim
Teatrze Polskim